

SŁOWO

WILNO, Niedziela 3 sierpnia 1930r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80299. W sprzedaży detali. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Łaszuk.
BIENIAKOWIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratajszewska, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejewski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Wobec kryzysu rolniczego

Obecny kryzys rolniczy w Polsce ma całkiem inne podłoże, niż to miało miejsce przed 5 — 6 laty.

Wówczas kryzys spowodowany był oparciem polityki rządowej na jednostronnej obronie interesów konsumenta kosztem rolnictwa, — skutkiem czego, pomimo sprzyjających koniunktur eksportowych, nadmiar zboża pozostawał w granicach państwa, wzrastała rozpiętość między cenami na płody rolne a wyroby przemysłowe, zdolność nabywczą producentów obniżyła się tak znacznie, że i produkcja przemysłowa musiała ulec redukcji, co zaznaczyło się przedewszystkiem wzrostem bezrobocia. Likwidacja ówczesnego kryzysu nastąpiła jednocześnie ze zwrotem w polityce rządowej w kierunku popierania rolnictwa.

Geneza obecnego kryzysu rolniczego jest o wiele głębsza i zawiśsza. Nie jest on związany z kierunkiem polityki rządowej, której prorolniczy charakter zaakcentowany jest dziś zupełnie wyraźnie, i nie znajduje się znów w jakimkolwiek przyczynowym związku z układem warunków produkcji wewnątrz kraju.

Jest przeżywanym nie tylko przez Polskę, ale wszystkie państwa europejskie, zwłaszcza te, gdzie produkcja rolnicza jest dominującą i stanowią przedmiot eksportu. Jakkolwiek nie ma dotąd całkowitego uzgodnienia opinii co do przyczyn kryzysu, to jednak nie ulega wątpliwości, że w procesie katastrofalnego załamania się cen artykułów rolnych dosięgła rolę odegrały i nadal odgrywają takie czynniki, jak: zanik konsumpcji niektórych produktów rolnych, nadprodukcja ich i daleko posunięty protekcjonizm państw importujących.

W tych warunkach konkurencja państw eksporterskich musiała siłą rzeczy tylko pogłębić przesilenie, powodując dalszą niżnię cen. Potrzeba porozumienia po wyczerpaniu wszelkich prób zwalczania kryzysu w ramach własnego państwa, stawała się na tem tle coraz widoczniejszą — i w tym kierunku idzie inicjatywa ministra Janty - Polczyńskiego zwołania konferencji ministrów rolnictwa państw Europy Środkowowschodniej, mianowicie: Finlandji, Estonji, Łotwy, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii, i Bułgarii — jako najbardziej zainteresowanych państw eksporterskich.

Urzędowe wydawnictwo „Polska Gospodarka” w ten sposób definiuje zadania zamierzonej konferencji ministrów rolnictwa:

Konferencja bynajmniej nie zmierza do tego, aby w czemkolwiek hamować lub zmieniać wysiłki regionalne lub lokalne, czynione w celu ustalenia wspólnej akcji eksportowej. W przekonaniu polskiem nadszedł moment, kiedy państwa rolnicze o zbliżonych do siebie interesach winny się zastanowić, czy porozumienia nie można ustanowić w szerszym zakresie, dążąc nawet do pewnej racjonalizacji produkcji rolnej. Konferencja byłaby w pierwszym rzędzie do tego powołana, aby politykę rolną poszczególnych państw uzgodnić i przez racjonalizację polityki rolnej przygotować teren do pewnego rodzaju racjonalizacji produkcji, — jeżeli to bowiem nie nastąpi w krótkim czasie, to nie długo nie tylko w zakresie surowców rolniczych ale i przetworów rolniczych zaznaczy się daleko idąca hiperprodukcja, która może wszędzie przekreślić w założeniu swem najlepiej pomyślaną politykę rolną. Stąd potrzeba przedyskutowania, na jakich odcinkach produkcja rolna może być nadal przy

współdziała rządów wszędzie wzmacniana, a w jakim zakresie mogłaby być podjęta próba repartycji pewnych działań wytwórczości według naturalnych warunków produkcji. Dalej konferencja powinna zastanowić się nad tem, w jakim zakresie państwa rolnicze mogłyby sobie wzajemnie ułatwić sytuację przez ułatwienia tranzytowe i inne, a również w jakim zakresie mogłyby bez szkody hodowlanych, pochodzących z Europy środkowo - wschodniej.

Z powyższego wynika, że konferencja ministrów rolnictwa w istocie zastanowić się będzie musiała nad możliwością kartelizacji w rolnictwie i dostosowania produkcji rolnej do warunków zbytu z jednej strony oraz nad sposobem zwalczania skrajnej polityki prohibicyjnej państw importerskich.

Są to zadania i zagadnienia niezmiernie doniosłej wagi, od właściwego rozstrzygnięcia i ujęcia których jedynie zależne jest osiągnięcie należytego efektu w walce z kryzysem. Nie przesądzając wyniku konferencji, należy zatem z uznaniem podnieść inicjatywę w tym kierunku polskiego rolnictwa.

Półrządowa prasa państw, które mają przyjąć udział w osobie swych ministrów rolnictwa w zainicjowanej konferencji, naogół zajęła bardzo życzliwe stanowisko wobec projektu konferencji. Istnieją co prawda pewne rozbieżności co do spraw, które powinny stanowić przedmiot obrad — przypuszczać jednak należy że w tym względzie większe trudności nie będą zachodziły. Harski

Z ZA KORDONÓW

GŁODÓWKA WIĘZNIÓW W OLICIE.

Z pogranicza litewskiego donoszą że w więzieniu w Olicie wybuchła głodówka więźniów politycznych na znak protestu zastrzeżenia jednego więźnia, który został zabity rzekomo podczas próby ucieczki. Naprawdę zaś rzecz się miała inaczej — zastrzelił więźnia kierownik więzienia we własnym gabinecie w momencie gdy ten zamierzał się na niego przysiekaniem. Głodujący żądają przysiania komisji prokuratorskiej.

VOLDEMARAS NIE CHCE WYJECHAĆ Z LITWY.

Z Kowna donoszą, że śledztwo w sprawie Voldemarasa toczy się w dalszym ciągu prowadzone przez sędziego śledczego do spraw szczególniej wagi. Jak się dowiadujemy śledztwo zmierza w pewnym określonym kierunku, a mianowicie akt oskarżenia udowodniać ma szkodliwość i antyrządową rolę Voldemarasa na terenie Litwy. Wobec tego po ukończeniu śledztwa władze rządowe zamierzają przedstawić prezydentowi Smetonie wniosek o przysusowanie wysiedlenia Voldemarasa poza granicę Litwy. Dowiedziawszy się o tem Voldemaras miał rzekomo wycofać swoją prośbę o pozwolenie na wyjazd. Starania te przeprowadził za pośrednictwem swojej żony, która pozostała w Kownie.

UDZIAŁ LITWY W MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE PRZECIWGRUŻLICZYM.

Dn. 13 sierpnia zostaje otwarty w Oslo międzynarodowy kongres dla walki z gruźlicą. Na kongres ten zjadą lekarze ze wszystkich krajów europejskich. Litwa wydeleguje na 2 lekarzy dr. Kogana i dr. Kanaukę. Kongres potrwa 2 — 3 dni.

AMBASADOR SKIRMUNT SPĘDZI URLOP W POLSCE.

LONDYN. (PAT) Ambasador Rzeczypospolitej w Londynie p. Skirmunt odpłynął dziś polskim statkiem „Premjer” na urlop wypoczynkowy do Polski. Kierownictwo ambasady objął radca ambasady p. Wszelaki w charakterze charge de affaires.

Francuski minister lotnictwa

GOŚCIEM PANA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Dziś przybędzie samolotem do Wilna, celem złożenia wizyty Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, minister lotnictwa Francji p. Laurent Eynac, któremu towarzyszy w podróży powietrznej szef lotnictwa polskiego płk. Rayski.

Na lotnisku w Porubanku, gdzie wylądowanie jest spodziewane o godzinie 11 m. 30 witać będzie p. ministra p. wojewoda Raczkiewicz, prezydent miasta Wilna dowódca garnizonu, starosta grodzki i inni.

Pan minister L. Eynac zatrzyma się w pałacu, gdzie zostanie przyjęty przez Pana Marszałka. Następnie p. wojewoda Raczkiewicz będzie podejmował Pana Marszałka Piłsudskiego i gościa francuskiego oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem.

Polsko-francuska konferencja lotnicza

WARSZAWA. (PAT) W sobotę 2 sierpnia r. b. w M-stwie Spraw Zagranicznych w Warszawie podpisana została konwencja lotnicza pomiędzy rządem polskim i francuskim. Konwencja podpisana została w imieniu rządu francuskiego przez p. ministra lotnictwa Laurent Eynaca i ambasadora francuskiego w Polsce p. Laroche, zaś w imieniu rządu polskiego przez p. ministra komunikacji Kuehna i ministra pełnomocnika Tarnowskiego. Konwencja ta ma na celu rozwój współpracy francusko - polskiej w dziedzinie lotnictwa handlowego w szczególności konwencja przewiduje utrzymanie nadal dotychczasowego połączenia lotniczego Paryż — Warszawa przez Paryż, a poatem utworzenie drugiego połączenia lotniczego przez Berlin, jak również ewentualność stworzenia jeszcze innych linii. Konwencja ustala również ogólne warunki oraz system celny, jaki ma być stosowany w zakresie eksploatacji żeglugi powietrznej. Konwencja zawarta została na okres 10 lat. Otwierając nową dziedzinę działalności na polu współpracy polsko-francuskiej, świeżo podpisana konwencja lotnicza przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia wspólnych interesów obu krajów, powiększając możliwości rozwoju ich lotnictwa handlowego.

Koronacja króla Karola

ODBĘDZIE SIĘ 21 WRZEŚNIA.

WIEDEN. (PAT) W-g doniesień dzienników z Bukaresztu, ustalił król Karol w porozumieniu z premierem Maniu termin koronacji na dzień 21 września.

Nawiązanie stosunków z Polską

NASTĘPSTWEM UNIESZKODLIWIENIA VOLDEMARASA.

LONDYN. (PAT) Polityczne czasopisma angielskie omawiają „tragedję Voldemarasa”, wyrażając poglądy, że usunięcie byłego dyktatora jest zdarzeniem pomyślnym; o ile ułatwi Litwie porozumienie z Polską.

Konserwatywny „Weekend Review” wyraża nadzieję, że rząd litewski nawiąże stosunki z Polską po logicznym następstwie unieszkodliwienia Voldemarasa, zmniejsza niebezpieczeństwo, płynące z dotychczasowego postępowania Litwy.

„The Economist” uważa, że obecność Voldemarasa w Kownie była główną przeszkodą do nawiązania lepszych stosunków z Polską. Dziennik porównuje Voldemarasa z wygnanym z ZSSR Trockim i stwierdza, że los Voldemarasa wzbudzałby więcej współczucia, gdyby nie jego twarda opozycja w sprawie porozumienia z Polską.

W KOTLE CHIŃSKIM

KANONIERKA CHIŃSKA ZDOBYŁA SZANG - SZ.

NANKIN. (PAT) Ministerstwo marynarki urzędowo donosi o otrzymaniu radiodepeszy z kanonierki chińskiej Jung - Czeng, donoszącej, że kanonierka ta, po pomyślnym zbombardowaniu pozycji wojsk czerwonych, odzyskała z powrotem miasto Szang - Sza, przyczem strzelcy morscy wysadzeni na ląd z kanonierki patrolują obecnie w odzyskanym mieście, czekając na nadejście posiłków z Hankou.

Przedwyborcza mowa kanclerza Brueninga

BERLIN. (PAT) Kanclerz Bruening przemówi dziś na publicznym posiedzeniu w Lignicy. Będzie to pierwszy występ z cyklu przedwyborczych mów agitacyjnych, jakie ma on wygłosić w rozmaitych miastach Rzeszy. Jak przy wyborach poprzednich, kanclerz Bruening będzie figurował na naczelnym miejscu listy centrowej wrocławskiego okręgu wyborczego.

Zakaz importu drzew asowieckiego zmieniony

WĄSZYNGTON. (PAT) Zarządzenie władz skarbowych, zabraniające importu drzewa sowieckiego do Stanów Zjednoczonych, uległo zmianie, a mianowicie ładunki, które już nadeszły do Stanów Zjednoczonych oraz transporty, już naładowane na okręty w Archangielsku, zostaną dopuszczone. Wspomniana zmiana rozporządzenia dotyczy 79 okrętów.

Romans czekisty z córką dyplomaty

WIEDEN. (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Teheranu, że wysłany przez GPU na kontrolę do Persji czekista Aga - Bek zakochał się w córce pewnego dyplomaty angielskiego.

Kiedy dyplomata ów dowiedział się, że Bek, który przedstawiał mu się jako kupiec, systematycznie kradnie dokumenty polityczne w obcych poselstwach, wydał go do domu swą córkę, którą czekista uprowadził zagranicę prawdopodobnie do Francji.

Ofiara manji pobijania rekordów

NOWY YORK. (PAT) Lotnik amerykański John Henri Mears wyruszył dziś rano z Nowego Yorku z zamiarem pobicia rekordu podróży powietrznej naokoło świata. Rekord ten należy obecnie do „Zeppelina”. Lotnik obrał trasę, idącą przez Nową Ziemię, Irlandję, Berlin, Syberję, Seattle, Chicago, Nowy York. Długość trasy wynosi 17.975 mil angielskich.

Lotnicy angielscy protestują

BERLIN. (PAT) W kolach sportowych międzynarodowego raidu awionetek rozszalała się dzisiaj wiadomość o możliwości zdyskwalifikowania angielskiego lotnika Broad'a który dotychczas ma najlepszą ilość punktów. Okazuje się bowiem, że wczoraj na maszynie Broad'a wykonane zostały po próbach technicznych loty akrobatyczne, m. in. t.zw. lot na plecach, wyraźnie zabroniony w regulaminie konkursu awionetek. Fakt ten interpretują na lotnisku w Staken, jako wyrażenie lekceważenia konkursu ze strony ekipy angielskiej, która chce widocznie zmanifestować swój protest przeciwko skreśleniu Butlera. Dotychczas kierownictwo sportowe raidu nie zajęło żadnego stanowiska wobec tego faktu.

MUFTI POLSKI O SPRAWACH PALESTYNY I SVOJEJ PODRÓŻY DO MEKKI

(Wywiad „Słowa”)

O podróży JE Muftiego dr. J. Szykiewicz jako członka misji dyplomatycznej rządu polskiego do króla Ibn Suada pisaliśmy już niejednokrotnie.

Po zakończeniu swojej misji udał się dr. Szykiewicz do Mekki i Jerozolimy. Podróż trwała długo. A powrót JE odroczyła jeszcze choroba, której się nabawił po drodze oraz kwarantanna. Do Wilna powrócił zupełnie chory i dla podratowania zdrowia wyjeżdża do majątku swego w pow. oszmiańskim.

Ostatnio w prasie żydowskiej, nie tylko Polski, ale całego świata ukazały się ostre napaści na stanowisko, jakie zajął Mufti Polski w Palestynie w sprawie słynnej Sciany Placu. Prasa żydowska oskarżyła Muftiego o dwulicową dyplomację i o wręcz nieprzychylnie stanowisko wobec żydów.

Współpracownik naszego pisma zwrócił się do Muftiego dr. Szykiewicza z prośbą o udzielenie wywiadu. — Jak jest dokładne stanowisko Muftiego polskiego w sprawie Sciany Placu — zapytujemy.

Sciana Placu, odpowiada po krótkim namyśle dr. Szykiewicz, jest częścią składową świątyni. Na niej zbudowany jest meczet Omara, jest ona jego podłożem, nierozdzielna częścią. Należy ona do muzułman którzy pozwalają żydom modlić się przy niej nie znaczy to jednak by mogła być ona uważana jako własność żydów.

Ziemia, na której stoi Sciana Placu od niepamiętnych czasów należy do muzułman i dlatego najlepszym wyjściem będzie utrzymanie status quo.

Wiem, że niektórzy muzułmanie nie zgadzają się na to, aby żydzi budowali pod Scianą Placem lawezki, ja jestem za tem, żeby im to pozwolić.

— Dlaczego jednak żydzi napadają na Waszą Ekscelencję jako polskiego Muftiego?

— Tego nie rozumiem. Moja rola jako członka misji rządowej skończyła się 5 maja i od tego czasu byłem: piel grzymem, muzułmaninem, Muftim. Występowałem w Jerozolimie jako Mufti muzułmański i nie należy z tego tytułu występować przeciwko rządowi polskiemu.

Powtarzam, że w Jerozolimie występowałem jako muzułmański Mufti, a nie delegat, czy przedstawiciel Polski.

Wyjeżdżając zostawiłem swoje pełnomocnictwa przedstawicielowi Egiptu Achmed - Zikki — Paszy, najbardziej wpływowej osobistości i muszę to teraz zaznaczyć najbardziej, że tak powiem uzgodowo usposobionej do sprawy żydowskiej.

Prasa żydowska mówi, że jestem dwulicowy gdyż z jednej strony mówię o przestrzeganiu status quo, a z drugiej „biorę udział w walce o rzekome święte miejsce Arabów.

Nie jest to święte miejsce Arabów, a muzułmanów, a ja jestem Muftim muzułmańskim.

— Chcielibyśmy wiedzieć jakie jest prywatne zdanie Ekscelencji o najlepszym sposobie załatwienia konfliktu pomiędzy Żydami i Arabami w Palestynie?

— Przedewszystkiem i jedynie drogą obopólnych ustępstw, do tego ustępstw z własnej woli, bez interwencji kogóżkolwiek. (Anglii — przyp. Redakcji). Ze swej strony żyć by doszło do porozumienia gdyż jestem zwolennikiem zgody. Zaznaczyć jednak muszę, że absolutnie nie uznaję prawa żydów do Palestyny. Żydzi zamieszkują w Palestynie 700 lat, Arabowie 1300 lat. Decydować musi prawo etniczne, a nie historyczne.

— Czy podróży Ekscelencji do Palestyny miała jakiś specjalny cel, czy przedsięwzięta była ona jedynie z okazji powrotu do Mekki?

— Częściowo specjalny: — mówić nasz szanowny rozmówca i na tem urywa.

Nie nalegamy i przechodząc do ogólnego tematu zapytujemy dalej: jakie ścisłe cel miała podróż z przedstawicielem rządu polskiego hr. Razińskiego do Mekki i króla Ibn - S. auda?

— Chodziło przedewszystkiem o nawiązanie stosunków i uzyskanie uznania rządu przez króla Hedżasu oraz nawiązanie stosunków ekonomicznych.

Dla mahometan polskich ma podróż nasza znaczenie moralne, a mianowicie, nawiązanie łączności duchowej ze swymi współwyznawcami, dla państwa polskiego też nie małe gdyż stosunek króla Hedżasu po naszym po byciu zmienił się b. na korzyść — sta-

ły się bardziej serdeczne co zresztą wyraziło się w przemówieniu jego do delegacji polskiej.

— Czy nie zechce nam Ekscelencja wyłuszczyć, jak się ma teraz sprawa z Wielkim Kalifem, głową całego świata mahometańskiego. Czy i kiedy będą wybory nowego Kalifa. Kto kandyduje na tą wysoką godność, a kto zdaniem Ekscelencji byłby najbardziej odpowiednim?

— Obecnie niema głowy świata muzułmańskiego. Przez czterysta lat był sultan, obecnie niema nikogo i mojem zdaniem byłoby trudno zdecydować, koby mógł godność kalifa objąć.

Byłem na kongresie w Kairze w 1926 r. Sprawa ta była omawiana lecz nie doszło do porozumienia.

Nie chcąc nadużywać uprzejmości niedomagającego gospodarza ograniczamy naszą ciekawość i stawiamy ostateczne pytanie w kwestji stosunków panujących w Egipcie.

Stosunek sfer egipskich do Polski jest b. przychylny. Sfery handlowe uważają za konieczne nawiązanie bliższego, bezpośredniego kontaktu handlowego z Polską.

Dotąd towary polskie szły via Hamburg jako niemieckie, obecnie uda się zapewne nawiązanie kontaktu przez Gdynię.

— Czy pobyt delegacji polskiej w Egipcie przyniósł jakieś wyraźne plusy?

— Bezwzględnie tak. Podczas całego naszego pobytu prasa egipska pisała o dobrym stosunku Polski do muzułman. To stworzyło przyjazne dla Polski nastroje.

W. T.

ECHA STOLICY

AUDJENCJE, PRZYJAZDY, WYJAZDY.

Pan prezes Rady Ministrów przyjął w dniu dzisiejszym marszałka Senatu prof. dr. Szymańskiego, ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Skłodowskiego, a następnie delegację bawiarę w Polsce wycieczki studentów - Polaków w Ameryce z p. Węgrzynem, prezesem związku studentów Polskich w Ameryce na czele. W godzinach popołudniowych p. premier przyjął p. ministra zagranicznych Augusta Zaleskiego.

W dniu dzisiejszym p. minister rolnictwa Janta - Polczyński przyjął p. o. komisarza rządu na m. st. Warszawy p. Olpińskiego.

W dniu 2 bm. p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w towarzystwie szefa sekretariatu p. Pechego oraz sekretarza osobistego wyjechał do Poznania na spotkanie ministra handlu Czechosłowacji p. Matouska.

Po zwiedzeniu wystawy komunikacyjnej pp. ministrów udał się na jeden dzień do Gdyni, poczem min. Kwiatkowski rozpocznie kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy, który spędzi nad morzem w Orlowie.

Z POBYTU FRANCUSKIEGO MINISTRA LOTNICTWA W KRAKOWIE.

KRAKÓW. (PAT) Dzisiaj o godzinie 9 rano przyleciał do Krakowa na aparacie polskim Focker z Dębina francuski minister lotnictwa p. Eynac, w towarzystwie szefa departamentu lotnictwa MSWojsk płk. Rayskiego i szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Denain oraz grona sztabowych oficerów francuskich i polskich.

Naprzeciw zbliżającego się samolotu p. ministrów wyleciała eskadra 2-go pułku lotniczego, towarzysząc p. ministrów do lotniska w Rakowicach. Na lotnisku powitali gościa przedstawiciele władz i wojskownictwa z p. wiceministrem inż. Czapskim, wojewodą dr. Kwaśniewskim i innymi na czele.

Pan minister odebrał raport od dowódcy 2 pułku lotniczego, a następnie, po odbyciu przeglądu całego pułku, odjechał do hotelu Francuskiego. Po krótkim odpoczynku zwiędził p. minister Eynac wraz ze swoją żoną zabytki Krakowa, oprowadzany przez pana Pusłowskiego.

O godzinie 9.40 rano przybył z Warszawy do Krakowa francuski minister robót publicznych p. Pernot z małżonką w towarzystwie p. Roberta Leballo, profesora prawa na uniwersytecie w Lille i p. Antoniego Jazdzewskiego radcy MSZ. Pana ministra oczekiwali w dworcu p. wiceminister komunikacji inż. Czapski, wojewoda krakowski Kwaśniewski, zastępca dowódcy OK 5 p. Boleśławicz, dyrektor PKP w Krakowie inż. Gronowski, dyrektor robót publicznych, inż. Dudek, starosta grodzki Małasiński, wicekonsul francuski p. Rent Montane.

Po powitaniu p. minister wraz z otoczeniem pojechał do hotelu Francuskiego, poczem, oprowadzany przez p. Łozińskiego zwiędził zabytki Krakowa. O godzinie 13 p. woj. dr. Kwaśniewski podejmował obu pp. ministrów wraz z otoczeniem śniadaniem w Starym Teatrze.

Po śniadaniu goście udali się na zwiedzanie sali do Wieliczki, a o godz. 16 p. min. Eynac odjechał do Warszawy. P. min. Pernot zatrzyma się w Krakowie do wieczora i obecny będzie na przedstawieniu operki lwowskiej w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego.

Jak zdobyliśmy mistrzostwo świata w szachach

Hamilton Russel ofiarował puhar dla najlepszej drużyny szachowej i od trzech lat toczą się oń zajadłe boje. W 1928 i 29 zdobyli Węgrzy — Polska wystawiła w tym roku po raz pierwszy reprezentację i skutek wiadomy — I-sze miejsce.

Startowało 18 państw. Każde z każdym rozgrywało 4 partie — drużyna bowiem liczy 4 graczy. Polskę reprezentowali: Rubinsztein, Tartakower, Przepiórka, Makarczyk i Frydman (rezerwowo).

Ładni Polacy! — zawoła ten i owa; tssss... — antysemitizm jest tu nie na miejscu; Makarczyk zresztą jest arcy — Polakiem, siedziałem z jego kuzynem przez trzy lata na jednej ławce — bardzo był miły i pobożny chłopiec. Otóż kto się interesuje szachami wie doskonale, iż Rubinsztein to extra — klasa kandydat w swoim czasie na mistrza świata, bezprzecnie jeden z najlepszych dziś graczy, uczeń stnik każdego wielkiego turnieju i zawsze zajmujący dobre miejsce. Pochochodzi on z Łodzi, zdobył mistrzostwo Polski w 1928 r.

Tartakower stoi zaledwie o krok za Rubinszteinem, należy również do tuzina arcymistrzów świata, zwyciężył na wielu turniejach, zajmował dobre miejsca na innych, jest graczem naprawdę niepowodziednim. Dawnej reklamował się on jako Ukrainiec, w 28 r. brał udział w mistrzostwie Polski i był drugi — za Rubinszteinem.

Przepiórka jest starawy i głuchawy. Układa fenomenalne zadania na 30 posunięć jako kompozytor zadania wy jest pierwszorzędnym i, rzadka rzecz, gra też świetnie. Produkuje się zresztą rzadko: raz na rok, albo i rzadziej. W 1925 zdobył pierwsze mistrzostwo Polski.

Wreszcie Makarczyk — zesłoroczny mistrz Polski — (tamci trzej nie startowali), jest młodym szachistą bo liczy zaledwie 30 parę lat, podobnie jak Frydman nie występował poza swoim podwórkiem i w międzynarodowych sferach jest zgola nieznanym.

Drużynę naszą przewano w Hamburgu: Kanonnenmanschaft — istotnie żadna ekipa nie mogła się pochwalić aż trzema starymi wyjadaczami, którzy więcej razy nad szachownicą siedzieli niż ich przeciwnicy nad taletrem. Wszyscy też byli pewni, że Polska odegra w turnieju rolę nieposiednią.

Pierwszy mecz potwierdził te przypuszczenia w całej pełni — ogrzniciliśmy Węgrów, dwukrotnych tryumfatorów, w stosunku 3½ : ½ pkt. (Wygrana partia liczy się 1 punkt, remis ½ pkt.). Dalej z Litwą wygramyśmy 2½ : ½ co nie było pięknie, bo Litwa nie dysponowała ani jednym klasowym graczem; Łotwie identycznie 2½ : ½; ze Stanami Zjednoczonymi remis 2:2 co było niezłe — grał tam przecież słynny Marshall; Rumunję rąbnęliśmy 3 : 1; Szwecję zdruzgotaliśmy 4:0; z Niemcami znowu remis 2:2; Norwegia wywalczyła tylko ½ punktu t. j. przegrała 3½ : ½; byliśmy wciąż na czelu, to na pierwszym, to na drugim miejscu — zaledwie od awyników Węgrów, Niemców, Holenderów i Amerykanów do trzymających nam stule kroku.

W IX rundzie katastrofa: przegrywamy najnie spodziewaniej z Holandją, która wystawiła 4 młodych nieznanych typów — co w rodzaju

naszych Makarczyków i Frydmanów. Przegraliśmy w najniższym możliwym stosunku 1½ : 2½, ale zawsze przegraliśmy. Rubinsztein, Tartakower i Przepiórka zremisowali swoje partie, Frydman zaś przefajarzył swoją w dalszej pozycji.

Nazajutrz mecz z Austrią. Wczorajsze niepowodzenie zepchnęło nas na drugie miejsce — trzeba było solidnie wygrać. Tymczasem Makarczyk wpadł, swoim zwyczajem, w „zeitnot“ — przynaglony zrobił parę tepych posunięć — musiał się poddać. Jak wiadomo jest norma czasu: trzeba zrobić 15 posunięć na godzinę — każdy gracz ma zegar na stole, który chodzi gdy on myśli, gdy zagra naciska guzik, jego zegar staje, a zaczyna chodzić ten partnera. Otóż Makarczyk lubi myśleć z początku za długo — potem niema już czasu (za przekroczenie czasu — dyskwalifikacja), śpieszy się i robi głupstwa. Frydman robi często to samo. Staruszkom nigdy się to nie zdarza. Następnie Frydman uległ dystrakcji i stracił darmo pioną, a co zatem idzie przegrał partię. Austria prowadziła więc już 2 : 0.

A sytuację Rubinszteina i Tartakowera nie były wcale dobre, raczej odwrotnie — zwłaszcza ten ostatni miał, na pozór, zupełnie beznadziejną partię. Co znaczy ambicja, nawet w szachach, okazało się teraz: przegrać znowu — przynędy! Obaj mistrzowie zawzięli się, nie chcieli remisów, chcieli wygrać, by zrównać punkty. Rubinsztein systematycznie, planowo, spokojnie i powoli jak zwykle opłatał swego przeciwnika — sławnego Kmocha, najlepszego z Austrjaków — zdusił go, zamknął i wygrał pewnie.

Tartakower ratował się konceptami, zrobił zawiłą na daleką metę kombinację — pułapkę na przeciwnika, który miał o 2 piony więcej. Müller dał się nabrać i wkopał się na całego. Wynik 2 : 2.

Potem poszło nieco lepiej: z Danją wygraliśmy 2½ : ½; Anglię odprawiłmi 3 : 1 przyczem Przepiórka i Frydman zremisowali a wygrali znow Rubinsztein i Tartakower. Z Czechami nowa kłeska: 1½ : 2½; Frydman został gładko zamiatowany, Przepiórka, zdumiewająca rzecz, nie spostrzegł potrzebki i również musiał się poddać Rubinsztein zremisował, Tartakower jednak zwyciężył wspaniale doskonałego gracza Treybala.

Trzeba było finiszować. Byliśmy wciąż u przodu stawki, ale nie pierwszy — pozostało jeszcze cztery ta dne mecze, wygrywając je w wysokim stosunku i wysuwalimy się nieodparcie na czoło. Zaciśnięto zęby, zrezygnowano z usług Frydmana, puszczono się na całego.

No i te cztery ostatnie mecze były istniami pogromami: z Hiszpanją 4 : 0; z Francją 3½ : 2½ — przyczem mistrz świata rosjanin Alechin nie grał (jest on obecnie obywatelom francuskim); z Islandją 4 : 0; wreszcie z Finlandją 3½ : 2½; zatem w cz terech meczach, w 16 partiach oddaliśmy zaledwie 1 punkt, dwie partie zremisowane.

No i zdobyliśmy puhar Narodów osiągnając 48½ pkt. Dalsza kolejność była następująca: 2) Węgry 47; 3) Niemcy 44½; 4) Austria 43½; 5) Czechy 42½; 6) USA 41½; 7) Holandia 41; 8) Anglia 40½;

Głos Francuza w sprawie korytarza

PARYŻ. (PAT) W dzienniku „L' Oeuvre“ ukazał się dłuższy artykuł V. Snella o kwestji korytarza pomorskiego. Nie należy kampanji podjętej w tej sprawie przez nacjonalistów niemieckich, brać zbyt tragicznie — pisze autor na wstępie. Niema również powodu dla ultranacjonalistów francuskich do uzależniania tej kwestji od ewakuacji Nadrenji, Nie ulega oczywiście żadnej wątpliwości, że obie kwestje znajdują się w pewnej łączności, lecz nie w takim stopniu, aby jedna zależała od drugiej.

Okupacja Nadrenji było czasową, wówczas gdy ustalone granice są z natury rzeczy ostateczne. Depesza z Genewy, którą dziennik w tych dniach ogłosił doskonale tę kwestję przedstawiała. Autor stwierdza dalej: Z otrzymanych przezemnie odcinków prasy polskiej widać, iż prasa ta przyjęła w całej sprawie słuszne stanowisko. Przedrukowuje ona artykuły nacjonalistów niemieckich, lecz stwierdza zarazem z wielkim spokojem, że zagadnienie granic i pokoju właściwie nie egzystuje.

Sprawa ta nie podlega dyskusji, gdyż ostatecznie i całkowicie została rozstrzygnięta. Jest to odpowiedź pod adresem nietylko nacjonalistów niemieckich, lecz i pewnych dzienników francuskich, którymby chodziło przede wszystkim o zwalczanie Brianda i które chętnie wyzykują w tym celu sprawę polską. Nacjonalisci pragną rozniecać ogień, którego na szczęście niema zupełnie i niepotrzebne są ich próby wywoływania ze strony rządu polskiego ofensywy przeciwko polityce pokojowej Brianda. Polacy, oczywiście, z wielką jednością i energią obstają przy kwestji nietykalności swych granic, ostatecznie ustalonych przez traktat, lecz z niemiejszą stanowczością rząd polski i cała polska opinia publiczna wypowiada się za pokojem. Zarówno Niemcy, jak i nacjonalisci francuscy powinni to zrozumieć.

Dyrekcja Szkoły Polsko-Francuskiej
N. Szepowalnikowowej w Wilnie, ul. Trocka 7.
Niniejszem komunikuje, iż kancelaria będzie czynna codziennie od dnia 15 sierpnia r. b. od godz. 10—14-ej prócz świąt i niedziel.
Przy podaniach o przyjęciu należy załączyć metrykę urodzenia oraz świadectwo szczerpienia ospy.
Tamże zapisów do francuskiego ogródka dzieciennego.

Miasto - Ogród JASZUNY
Dalsza sprzedaż działek codziennie w dniu powszednie i niedziele w biurze Tartaku w Jaszunach. Cena od 15 do 50 gr. za metr kw.
Na raty miesięczne do 2-ch lat.
P.P. Urzędnikom i Inteligencji pracującej 15 proc. rabatu.
Materiały budowlane na miejscu (tartak i cegielnia).
W ciągu 3-ch tygodni sprzedano 114 działek. W niedzielę odjazd z Wilna pociągami o godz. 2 m. 20 po południu, powrót o godz. 9 wieczór.

Uwaga!
Podaje się do wiadomości Sz. Klienteli, że z dniem 2 sierpnia r. b. został otwarty przy ul. Ś-to Jańskiej Nr. 6 (dawnej gdzie Frliczka)
Polski Sklep Galanterijny i Trykotaży
pod firmą „**JANUSZEK**“

PSZENICĘ WYSOKOLITEWSKĄ
ŻYTO DAŃSKOWSKIE do siewu
poleca majątek Chożów. W celu terminowego wykonania zleceń, uprasza się o wcześniejsze zamówienia. Wysyłkę uskutecznią się w zaplombowanych workach w ilościach nie mniejszych niż 100 kg. Majątek Chożów, poczta, telegr. i telefon: Chożów k/Mołodeczna **Eugeniusz Chelchowski.**

9) Szwecja 40; 10) Łotwa 35; 11) Danja 31; 12, 13) Francja, Rumunia 28½; 14) Litwa 22½; 15) Islandja 22; 16) Hiszpanja 21½; 17) Finlandja 18½; 18) Norwegia 16.

Najwięcej dla nas punktów zarobił Rubinsztein, który też nie przegrał ani jednej partji, potem Tartakower — jedna przegrana i więcej remisów, potem Przepiórka, dalej Makarczyk, wreszcie Frydman, który jednak najmniej grał

Wielki, naprawdę wielki sukces. Wszystkie państwa były na starcie, nie brakło żadnego mistrza i jednak daliśmy wszystkim radę. Zasluga to przede wszystkim Rubinszteina i Tartakowera, którzy acz żyją z szachów,

grali za darmo — przez patryjotyzm!!! „Jest czego gwałt robić — odezwie się jakiś hipochondryk — poco grać w szachy? jaka z tego korzyść? Głupi człowieku! Poco się maluje obrazy, rzęmpoli na skrzypcach, pisze wiersze? Dlaczego cenimy, wielbimy, aplauzujemy wirtuozów w tych dziedzinach?

Dlatego, że... Otóż z szachami ma się rzecz podobnie: to także sztuka. **Karol.**

Bezpłatnie i solidnie
lokujemy wszelkie oszczędności na pierwszorzędną hipotekę miejską i wiejską za dobrem procentowaniem i pod warunkiem terminowego zwrotu. Agencja „Polkres“ Wilno, Królewska 3, tel. 17-80.

DZIESIĘĆ LAT TEMU...

3 SIERPNI

Front południowo - wschodni szy rozwój zwycięskich operacji, co Sprzymierzone oddziały ukraińskie zostały zmuszone do częściowego cofnięcia się na linię Strypy i Dniestru.

Kontrakcja 12-tej dywizji piechoty, pod dowództwem rannego pułkownika Januszajta, doprowadziła do wyrzucenia nieprzyjaciela za Seret na całą linię przyczem pod Mikulińcami został 24-ty pułk piechoty sowieckiej otoczony i w pięć wycięty. Wybitną rolę odegrały w tej akcji czołgi. Na przedpolu Mikulińcańlicznono 1600 trupów nieprzyjacielskich. Straty własne również duże wyniosły w 12-tej dywizji 11 oficerów zabitych, 18 rannych oraz 500 szeregowych rannych i zabitych.

18-ta dywizja generała Krajowskiego zdobyła w godzinach wieczornych Brody.
W następstwie upadku Brześcia został na południu wstrzymany dalszy rozwój zwycięskich operacji, co umożliwiło całkowite wyzyskanie osiągniętej na linii Bugu wśród obustronnych dużych strat.

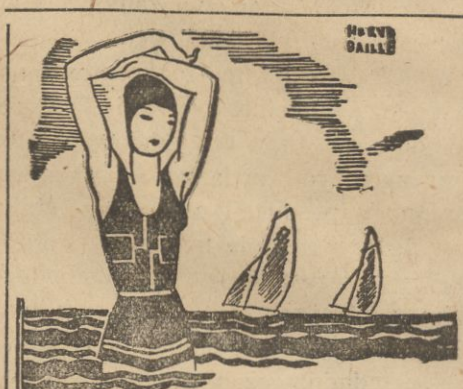
1-a armia: W rejonie Zambrowa grupa generała Żeligowskiego zagrożona okrążeniem odpięra gwałtowne ataki nieprzyjacielskie. Brygada pułkownika Łuczyńskiego, maszerująca na odsiecz Łomży, a wobec upadku tej twierdzy odwołana pod Zambrow, ponosi w dniu dzisiejszym ciężkie straty. Jej pułk 34-ty zostaje w bitwie pod Jabłonką a potem pod Saniami otoczony przez przeważające siły nieprzyjacielskie i niemal doszczętnie zniszczony.

W następstwie upadku Brześcia został na południu wstrzymany dalszy rozwój zwycięskich operacji, co umożliwiło całkowite wyzyskanie osiągniętej na linii Bugu wśród obustronnych dużych strat.

Tragiczny bilans prześladowania religijnego w Rosji Sowieckiej

Według wiadomości, zebranych przez „Giornale d'Italia“, w Rosji sowieckiej w ciągu ostatniego roku zamknięto 422 świątynie a w styczniu r. b. na samej Ukrainie 42. W tym samym czasie przystąpiono do masowego burzenia cerkwi i kościołów przyczem wysadzono w powietrze wiele świątyń o wielkim znaczeniu religijnym, artystycznym i historycznym. Propaganda antyreligijna cieszy się jaknajwydatniejszym poparciem władz i została wprowadzona do wszystkich szkół, jako przedmiot obowiązujący. Założono nawet 13 szkół, w których kształcą się agitatorzy bezbożności. Natomiast zamknięte zostały wszelkie wydawnictwa religijne a literaturę religijną zniszczono. Pismo św. i książki o nabożeństwie zostały spalane lub zamienione na makulaturę. Władze zabroniły wszelkich zebrań oraz jakichkolwiek praktyk religijnych w domach wiernych. Religii nie wolno zdobywać sobie zwolenników, natomiast niewiara ma całkowitą swobodę w tym zakresie. Bezbożność stała się sprawą państwową i najwyższą nauką. Nietolerancja święci tryumfuje. Obywatel wierzący uważany jest za „ukrytego wroga sowieców“.

Warunki życiowe duchowieństwa są poprostu nie do zniesienia i to nietylko wskutek nadmiernych podatków, lecz także dlatego, że duchownych zaliczono do klasy ludzi niepracujących.
Wobec tego nie mają oni prawa ani do kart żywnościowych ani do mieszkań Często księża skazywani są na wygnanie bez wyroku sądowego. Osoby prywatne, wspierające Kościół, narażają się na prześladowanie. Kto udziela przytułku osobie duchownej, musi płacić większy podatek. Śpiewakom kościelnym nie wolno należeć do sowieckich związków zawodowych. Członkowie rad kościelnych uważani są za element nie pracujący i, podobnie jak księża, pozbawieni prawa zarobkowania. Przy najniższym sprzeciwie, albo w razie złożenia skargi, biskupi, księża i wierni są aresztowani i bez wyroku sądowego wrzucani do więzień albo skazywani na wygnanie. Deportantom władze stałe przedłużają termin zesłania, tak, że wygnanie trwa przez całe życie. O liczbie aresztowanych niższych duchownych wogóle niema co mówić. W wigilję Bożego Narodzenia w samej tylko Moskwie aresztowano ich 60-ciu. Według bardzo niedokładnej statystyki, w więzieniach lub na wygnaniu znajduje się 197 biskupów prawosławnych.



Nad morzem

olśniewająca wielobarwność i licytująca się pod względem wyrafinowania elegancja kostiumów kąpielowych magnetyzują krytyczne spojrzenia męskich oczu skierowanych na postacie kąpiących się pań. Żaden kostium nie jest w stanie uzupełnić elegancji i wdzięku kobiety, której płeć nie jest zupełnie czysta.

Tylko „TAKY“ perfumowany krem usuwa zupełnie bezpiecznie w przeciągu kilku minut szpetne włosy i puszek, pozostawiając białą, czystą skórę.

„TAKY“ jest do nabycia we wszystkich eleganckich sklepach.

Zalety „TAKY“: bardzo przyjemny zapach, szybkie działanie, nie zasycha w tubie.

TAKY

WRAŻENIA Z WYCIECZKI DO WĘGIER

Pragnę podzielić się z wileńskimi radjosluchaczami wrażeniami swemi z wycieczki do Węgier, żałując, że nie mogę tylko słowem się posługiwać, że przywołując w pamięci to, co się przeżyło i widziało, nie mogę zmienności chwili i obrazów ilustrować za pomocą telewizji. Wprawdzie właśnie radio, aparaty kilkanaście stale nam dają możliwość łączenia się z programem budapeszteńskim i wiem, jak chętnie i jak często wsłuchujemy się wszyscy w tęskne wielogłosowe, improwizacje cyganów węgierskich, zrosniętych jakby ze swemi skrzypcami. A jednak intuicja nie może zastąpić wizji. Trzeba widzieć, by poznać. Trzeba być w tym kraju, by zrozumieć, jak nań się złożyły: **przyroda, historia i sztuka.**

I jeżeli dziś, jakby wzamian za owe tęskne lub porywające w swym tonie melodie skrzypcowe, chciałoby się, by również droga radiowa doszła od nas tam odgłosy, odgłosy zrozumienia osobliwej rytmiki i pełni, to pragnie się, by z odgłosami temi doszło też ciepło wdzięku i za to, czegośmy tam od ludzi doznali.

Jak przyszło do tego wyjazdu nas, pięciu z Wilna, na Węgry, opowiem. Pamiętają Wileńszczanie, świątkowie zeszłorocznych uroczystości uniwersyteckich, ową delegację węgierską, przybyłą na obchód 350-lecia założenia Wszechnicy Batorowej. Wyróżniała się w długim korowodzie tóg uniwersyteckich lub ubrań cywilnych strojami narodowymi, w swym zacięciu tyle miłośnikami wspólnego z naszymi dawnymi ubiorami polskimi. Pamięta wielu, jak gdy pochód przechodził ulicą

całkowitą kolo św. Jana, odezwały się samorzutnie okrzyki: „Węgry niech żyją!“

Śód tej delegacji był wysłaniec o rycerskiej postawie, z Szegedu, prof. Bela Ivanyi. Reprezentował i w przemówieniach swych niejednokrotnie podkreślał — Uniwersytet, który, zwyciężonymi niemi z wileńskim jest związany. Tradycje jego sięgają również Batorogo. Tenże Stefan Batoro, dla nas król Polski, dla nich daleko na południu, Książę Siedmiogrodu był założycielem jak w Wilnie Akademia tak tam w transylwańskim Koloszwazrze liceum, które w następstwie wieków przekształcone zostało w Uniwersytet. Gdy Siedmiogrod po wojnie wszechświatowej w myśl traktatu w Trianon oderwany został od Węgier i przyłączony do Rumunii, Uniwersytet z Koloszwazu przeniesiony został do Szegedu i tu od nowa powstał. Akt założenia owej pierwotnej uczelni koloszwarskiej podpisany został przez Batorogo za bytności jego właśnie w Wilnie naszem.

Dziwne są spłoty imion i nazw, dziwnie wracają i stają się aktualne reminiscencje historii.

Te wspomnienia wspólnie drogiego imienia i wydarzeń doniosłych dla kraju, tu i tam przyczyniły się nietylko do zbliżenia ludzi w przeciągu kilku dni razem przeżytych na gruncie wileńskim. W drugiej połowie zimy, Uniwersytet nasz otrzymał wraz z pięknym adresem na pergaminie dar od Uniwersytetu w Szegedzie w postaci tysiąca przeszło wydawnictw z dedykacjami. Jednocześnie nadeszło pi-

smo, w którym Uniwersytet szegedzki zaprasza całe grono profesorskie Uniwersytetu Stefana Batorogo do siebie. Nie delegację, całe ciało profesorskie. To gest.

Dopiero w końcu maja miała ta rewizyta się zrealizować. Zajęcia w Uniwersytecie, zwłaszcza egzaminy o tej porze, wreszcie trudności związane z daleką bądź co bądź podróżą spowodowały, że wyjechał nas z Uniwersytetu tylko czterech: Rektor prof. Marjan Dziechowski, prof. Franciszek Bossowski, prof. Stefan Glaser i ja. Wyjechał jednocześnie również zaproszony przez Szeged wiec-prezes Towarzystwa Przyjaciół Węgier w Wilnie Marjan hr. Broel-Plater.

Był wiosenny szary dzień, gdyśmy drogą na Katowice i Cieszyn przejechali granicę polsko-czeskosłowacką i wyjechali w Słowacczynę stanowiącą do niedawna północną część państwa Węgierskiego.

Odnogi Karpat.

Łańcuchy wzgórz, piętrzących się jedno za drugim, przybierających często kształty piramidalne, sylwety prawidłowych trójkątów. A dolinami kędy mknął pociąg, dziwna obfitość rzek i potoków. Tam na tle szarego nieba fioletowe wykreje gór często przykrytych rzesami niskich chmur, bliżej — soczysta zieleność na wzgórzach i pagórkach, przypominających nasze wileńskie, i wreszcie tuż — najczęści równoległe do toru kolejowego — żółtawe srebro rozlewisk lub pędzących wód. Dolina Wagu.

Czasem na dolinym z blizszych szczytów lub cyplów wyszczerbione kontury zwalisk zamków i schodzących w dół murów. W przesuwaną się przed podróżnym panoramie pozostają bezimienne. Odnajdziemy na-

zwy później na mapach lub reprodukcjach. Dziś wiemy, że ten — imponujący — to zamek Trenczynski.

Mijają godziny. Jest już dobre po południu.

Powoli, powoli góry zaczynają się cofać, bliższe tereny opadać.

Aż tu — Dunaj.

Jeszcze jadąc przez terytorium, dziś czecho-słowackie, widzimy na drugim, węgierskim brzegu miasto z dominującym blokiem pięciowieżowym, nie ginących wśród gór, jakieś katedry

Przypomina się coś widzianego na fotografiach. — Jest to — Ostrzyhom. Siedziba Prymasa Węgier.

Dalej — to miejsce, tak znane z map szkolnych jeszcze, gdzie Dunaj z kierunku na wschód skręca na południe. Z małych map pamiętamy prosty prawie ką.

Rektor Dziechowski, który nie jeden raz już tędy przejeżdżał, cenne daje nam objaśnienia.

I ciągle Dunaj. Szeroki, majestatyczny.

Ma się ku wieczorowi. Przedmieścia. Znać zbliżenie się wielkiego miasta, stolicy.

Godzina ósma wieczór. Budapeszt.

Spotykają nas koledzy węgierscy, prof. Aleksander Eckhart z Uniwersytetu Budapeszteńskiego i prof. Stefan Csekey, obecnie wykładający na Uniwersytecie w Dorpacie, dzisiejszym Tartu. Obaj byli w Wilnie.

I spotyka nas polski chargé d'affaires dr. Otmar Łazarski.

Mamy tu spędzić tylko noc, by nazajutrz w południe ruszyć dalej na południe, do Szegedu, pierwszego celu naszej podróży.

Przez ulice wielkomięjskie zaważa

nas auta do hotelu Jägerhorn, po węgiersku Vadaszkürt-Szalloda. Po kolojacji przy dwiżkach pierwszego na potkanego kwartetu cygańskiego i pierwszym kielichu wina węgierskiego. Koledzy węgierscy proponują nam odbycie spaceru na brzeg Dunaju. Jest blisko. Na tych ulicach z rzędami hoteli czuje się jako magnes, tak jak w wielkich miejscach kąpielowych z poza zastony uszeregowanych bloków hotelowych przeczuwa się bliskość morza.

Dunaj, przedzielający oddzielone i w nazwie Budę i Peszt, jest prawdziwą centralną arterją. Dunaj przepływa środkiem przez całe Węgry i przepływa przez środek stolicy.

Jesteśmy na nadbrzeżnej, rześkie oświetlonej a o tej późnej porze pustej. Jest wiatr i przejmujące zimno. A przecież koniec maja, kiedy zwykle bywają tu upały.

Po za otlchania rzeki dalej mrok nocy i tylko rzędy i konstelacje migoczących jak gwiazdy światel. Idą coraz wyżej aż się stykają z gwiazdami firmamentu, innemi tylko w kolorze błasku. Rano w świetle dnia przekonamy się, że to wysoki brzeg, skały Budy, uwieńczone twierdzą i zamkiem królewskim.

O tej porze nocnej kontrast dwóch brzegów i wielkomięjskich bulwarów w pełni elektryczności a tam ciemni z nieprawdopodobnie wysoko poutykannymi światłami — to widok niesamowity.

To nokturn nieoczekiwany. Lecz ranek, z protokółującym wszystkim słońcem nie niszczy czaru, nie jest tym zawodem dnia po złudzeniach nocy.

Inaczej niż na fotografiach, obniżających w perspektywie poziomy,

wyglądają te prostopadłe skały twierdzy i dumne wzgórza zamku, siedziba Głowy państwa i sanctuarium, gdzie wysoko, ponad stolicą i krajem, spoczywa jego symbol najświętszy — korona św. Szczepana.

Znakiem tym znaczony jest każdy list na pocztce, na uroczystościach wrazem udziału państwowości są fascymile insygniów, sam Regent — zastęp ca króla — jest właściwie strażnikiem Korony św. Szczepana. Zabytek ten, relikwia, jest punktem ogniskowym Państwa i Narodu.

Czujemy tętno życia stolicy, która nie chce się pogodzić z utratą 2/3 terytorium królestwa. Na stolicu w hotelowym, w wystawach sklepowych, wszędzie mapy, odbitki, broszury informują przechodnia, przyjeźdnego o tem, jakim obszarem dysponują dziś Węgry i z czem pogodzić się nie mogą. Jest to Leitmotiv, wracający co dnia i wszędzie. Te trzy sylaby: Trianon.

Słyszysz się je, zdaje się, nawet tam w dzielnicach arystokratycznej, jakby zamkniętej w sobie po za wrzawą uliczną. Budy. W tem milczeniu ulic i niekrytykanych pałaców starych domów jest też wymowa wyraźna.

Tam, po przejechaniu przez most Łańcuchowy i wjeździe kolejną zębata dostajemy się na górę, by złożyć wizytę poselstw naszemu. Mieści się ono w starym, skromnym na pozór piętrowym domu, szczególnie wybranym a w urządzeniu i utrzymaniu dziwnie przypominającym dwór polski.

Na tem kończy się nasze pierwsze przedpołudnie budapeszteńskie.

Ferdynand Ruszczyk.

V Zjazd Podoficerów Rezerwy

W dniu dzisiejszym rozpoczną się w Wilnie obrady V ogólnopolskiego zjazdu delegatów związku Podoficerów Rezerwy R. P. na które przybędzie Marszałek Piłsudski.

Program zjazdu przedstawia się następująco:

Dnia 3. 8. br. g. 9 — Msza św. w Ostrzej Bramie, kazanie ks. biskupa Wł. Bandurskiego, poświęcenie sztandaru Okręgu Wileńskiego i wbijanie gwoździ.

Godz. 10.30 — Pochód na plac Łukiski, defilada oddziałów Związku oraz pokrewnych Organizacji i złożenie wieńca na miejscu stracenia powstańców. Godz. 11.30 — Na placu Reprezentacyjnym przy pałacu wręczenie Biskupowi Władysławowi Bandurskiemu dyplomu członka honorowego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

12.30 — Otwarcie w sali kinemat ografu miejskiego Zjazdu Delegatów Og. Zw. Podof. Rez.

16.30 — Odjazd autobusami do Trok.

18.00 — Obiad żołnierski w parku, wycieczka na jeziora, przeprawa na wyspy, sztuczne ognie i zabawa w schronisku.

Dnia 4. 8. br. Obrady w sali Klubu Kolejowego przy ul. Dąbrowskiego nr. 5 poczem nastąpi wieczorem zamknięcie Zjazdu.

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentować będzie p. wojewoda Raczkiewicz na dzisiejszym zjeździe związku.

Również w imieniu Pana Prezydenta dopełni p. wojewoda ceremonii wbijania gwoździ do drzewca sztandaru okręgu wileńskiego wspomnianego związku.

W dniu wczorajszym nadeszło pod adresem p. wojewody w powyższej sprawie stosowne pismo szefa gabinetu wojewódzkiego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dołączeniem gwoździ oraz kwotą 100 zł. jako datku Pana Prezydenta dla Związku Podoficerów z okazji ufundowania sztandaru.

W dniu wczorajszym zwrócił się do p. wojewody również p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek z prośbą o reprezentowanie go na zjeździe podoficerów rezerwy.

KRONIKA

NIEDZIELA
3 DZIEŃ
Rel. św. Szczep.
Jutro
Dominika

W. słońca o godz. 3 m. 59

7. słońca o godz. 7 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie.

z dnia 2. VIII 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 757

Temperatura średnia -1-16

Temperatura najwyższa -1-19

Temperatura najniższa -1-10

Opad w milimetrach: 2

Wiatr Zachodni

przeważający

Tendencja barometryczna: wzrost

U wagi: przelotny deszcz.

KOŚCIELNA

— J. E. ks. biskup Bandurski w dniu dzisiejszym udaje się do Szczawnicy na kurację.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Wszystkie tartaki wileńskie ogarnięte strejkami. Przy udziale przedstawicieli Inspektoratu Pracy odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli właścicieli tartaków wileńskich oraz przedstawicieli robotników na nich zatrudnionych.

Konferencja ta nie doprowadziła do uzgodnienia postulatów stron gdyż właściciele tartaków domagali się znizk plac motywując to złą koniunkturą gospodarczą. W rezultacie przedstawiciele robotników zapowiedzieli, że w dniu 3 bm. we wszystkich tartakach wileńskich wybuchnie strejk.

Pod protektorem P. MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO

II TARGI PÓŁNOCNE I WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ I PRZEMYSŁU LUDOWEGO

14. IX. 30

W WILNIE

28. IX. 30

Dział: Handel, Przemysł, Rolnictwo, Rzemiosła, Przemysł Ludowy, Sztuka Ludowa.

Śpieszcie się ze zgłoszeniami na pozostałe jeszcze stoiska.

Biuro Dyrekcji: Ogród po-Bernardyński, telefon 16-38.

Place budowlane w Warszawie

w nowoczesnej, pięknej dzielnicy miasta sprzedaje się na długoterminowe spłaty CENA 2 zł. 50 gr. za łokieć. Komunikacja tramwajowa bardzo wygodna.

Informacje w Wilnie, ul. Mickiewicza 8 pokój Nr 10 tel. 10-60 od g. 12-ej do godz. 13-iej.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HIPICZNE w Zopotach (Gdańsk)

od 6—11-go SIERPNIA 1930 r.

Konkursy tresury, Konkursy sprawności, Biegi myśliwskie do Kl. Sa., Konkurs piękności wozów, Jazda w terenie.

Udział przyjmują następujące państwa:

POLSKA, WŁOCHY, SZWECJA, GDAŃSK, NIEMCY,

SZWAJCARIA, WĘGRY, CZECHOSŁOWACJA.

Jazda popisowa.

Polowanie w zakresie czerwonym za psia.

skiego Liceum Handlowego w Wilnie. 4) Absolwenci żeńskiej Średniej Szkoły Przemysłowej - Handlowej. 5) Absolwenci Średniej Szkoły Handlowej.

Informacji w sprawie powyższej udzieli prezes E. Borejko codziennie w Banku Związku Spółek Zarobkowych od godz. 9 do godz. 2, oraz w mieszkaniu przy ul. Artyleryjskiej nr. 2 m. 3 w piątki od godz. 6 do godz. 8. Osoby zainteresowane już mogą zapisywać się na członków Centralnego Zw. Stenograf. Rzeczypospolitej Polskiej.

— Podziękowanie. Zarząd Związku Drukarszy i Pokr. Zawodowy w Polsce — Oddział Wilno składa niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy swą pomocą materialną umożliwili Zarządowi zorganizowanie i wyekwipowanie nowopowstałego Drużyny Piłki Nożnej p. n. „Drukarz — Wilno”.

— Nowe mosty na terenie woj. wileńskiego. W roku bieżącym prowadzi Dyrekcja Robót Publicznych oraz niektóre jej miki budowę kilku większych mostów. Na drodze państwowej Wilno — Lida wybudowano most przez rzekę Meczankę w Jaszczach o rozpiętości 32 metry. Przyczółki wykonano betonowe, ustrój niosący drewniany, kratowy system inż. Rechiniewskiego. Próbną obciążenie dało wyniki dodatnie. Most ten znajduje się obecnie w stadium ostatecznego wykańczania.

Pozatem został wykonany i oddany do użytku most drewniany przez rzekę Uszę na drodze Mołodeczno — Wilejka i w pow. mołodeckim. W trakcie budowy znajduje się most w Podbrodziu przez rzekę Zejmianę na drodze państwowej Wilno — Dźwińsk. Wykonano dotąd przyczółki betonowe i przygotowano do montowania części składowe kratowego ustroju niosącego systemu inż. Rechiniewskiego. Po nadejściu z fabryki części żelaznych most zostanie wykonany w najbliższych miesiącach.

Ponadto prowadzone są roboty przygotowawcze do budowy dwóch dalszych mostów: w Oszmianie przez rzekę Łajpukę, na drodze Oszmiana — Smorgonie i w pow. postawskim przez rzekę Łuczajkę pod wsią Janki na drodze Postawy — Łuczaj. Pierwszy z tych mostów będzie miał ustrój żelaznobetonowy, drugi drewniany. Obydwa mosty będą wykonane i oddane do użytku w roku bieżącym.

Z prac samorządów w dziale budowy mostów należy wymienić budowę mostu przez rzekę Drukę, w Druł, o długości 73,80 metrów oraz budowę mostu przez rzekę Dziśnię w Szarkowiczynie o długości 74,84 metrów. Obydwa mosty będą miały podpory betonowe, ześ ustrój niosący drewniany kratowy. Pierwszy z nich buduje Sejmik Brzawska, drugi Sejmik Dziśnieński przy udziale znacznych dotacji państwowych.

— Akcja osuszania bagien dąbskich. Z inicjatywy ludności gminy solskiej, biuro meljacyjne przy Dyr. Rob. Publ. w Wilnie sporządziło projekt osuszenia bagien dąbskich w powiecie oszmiańskim.

Powyższy projekt na celu przeistoczenia 2.000 ha łaki, ewentualnie w pola orne kosztuje 426.000 zł. co w odniesieniu do 1 ha pociągnie koszt około 150 złotych.

Powyższe koszty zostaną pokryte przez państwo i samorządy woj. wileńskiego w wysokości około 80 proc. i przez właścicieli meljowanych gruntów w wysokości około 20 proc. Za osuszenie jednej 1 ha bagien właściciele gruntów wpłacają tylko około 35 zł.

Do budżetu państwowego na rok 30—31 suma przypadająca na udział państwa została już wniesiona. Stosownie do zarządzenia Min. Robót Publicznych 28. 8. r. b. zostało dokonane komisijne sprawozdanie techniczne i ekonomiczne strony projektu, na miejscu. Roboty wykonawcze zostaną rozpoczęte jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym i Dyrekcja Rob. Publ. przystąpiła już do wytyczenia tras projektowanych kanałów.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś — po raz trzeci, tryskająca bezzbrzeżnym humorem i werwą arcywesoła krotowila B. Praxy „Ję chłopczyk”, wywołująca homeryczny śmiech na widowni.

Zabawne sytuacje, żywa akcja, doskonałe ujęcie poszczególnych postaci — wszystko to spłata się w zawrotnym tempie w nadzwyczaj wesołą całość. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny pod reżyserją R. Wasilewskiego. Jutro „Ję chłopczyk”.

Bilety niżkowe i kredytowane ważne. — Teatr letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. „Wino, kobieta i dancing”. Codziennie widowna teatru letniego rozbrzmiewa rzeźmiewa beztroskim śmiechem na świetnej, pełnej animuszu i humoru komedii S. Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing”.

Jest to jak wiadomo najlepsza komedia ulubionego i najbardziej kasowego autora polskiego. Dziś i jutro „Wino, kobieta i dancing”.

— Rewja warszawska w teatrze „Nowości” dawn. „Palace” (ul. Wielka róg Końskiej). Dziś poraz ostatni, pożegnany przedstawienie warszawskiego teatru rewji „Mignoni”.

Rewja ostatnia „Halle hallo! Europa o tem mówi!” zyskała nadzwyczajną powodzenie, czego dowodem olbrzymi popyt na bilety i wypelniona co wieczór widownia.

Specjalnym powodzeniem cieszą się: skecz baletowy „Żywa fontanna” z Ostrowskim i Topolnicką na czele, oraz prześmieszny skecz „Gabinet gr. Tucheles” z niezawodnym Czernińskim w roli głównej, który wraz z Bogdanem Chomentowskim zmusza publiczność do nieustannego śmiechu.

Prócz tego, szereg najnowszych atrakcyjnych numerów, obfitujących w humor, śpiew lub taniec w wykonaniu najlepszych sił zespołu.

Bilety są wcześniej do nabycia w cukierni W-go B. Sztralla ul. Mickiewicza 12 od godz. 12 — 6, a później w kasie teatru.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Serce uliczny.
Sport — Tygrys Arizony.
Światowid — Wyrok bez sądu.
Wanda — Trzy namiętności.
Hollywood — Skazaniec ze Stambułu.
Miejskie — Awantury chińskie.
Ognisko — Anna Karenina.
Picadilly — Wampiry Warszawy.

Burza w pow. Postawskim

W dniu 30 ub. m. szalejąca burza z piorunami na terenie powiatu postawskiego spowodowała następujące wypadki: Na szkole mieszkanka wsi Czarce w gminie hrudzińskiej wskutek pioruna spaliła się stodoła wraz ze zbiorami. Również spaliła się stodoła na szkole Szarzewicza Antoniego mieszkanka wsi Hule w gminie żońskiej, zaś w kolonii Iwanowo w domu Zamkowicza zostali zabici Zamkowicz Jan oraz znajdujący się tam Litkowski Józef, mieszkawca wsi Horby. Natomiast Kaczyński Teodor i Rzeczycki Jan zostali ciężko porażeni prądem.

Wszystkim, którzy okazali i wyrazili nam żywe współczucie z powodu straty nieodżałowanego

Męża i Ojca naszego

ś. p.

Hr. Jerzego HUTTEN-CZAPSKIEGO

a mianowicie: Panu Wojewodzie Wileńskiemu Raczkiewiczowi, Konwentowi Korporacji Polonia, Związkowi Polaków z Kresów Biał. Zakordonowych, Zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża, Zarządowi Wileńskiego Banku Ziemskiego, Radzie i Dyrekcji Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego i wszystkim drogim krewnym i przyjaciółom zasyłamy serdeczne „Bóg zapłać”

ŻONA I DZIECI.

SPORT

Raid motocyklowy Warszawa — Wilno — Warszawa

Wczoraj odbył się pierwszy etap raidu motocyklowego organizowanego przez sekcję klubu Legia (Warszawa) na trasie Warszawa — Wilno — Warszawa.

Mimo, że zarząd Legii nie zadał sobie trudu zrobienia tej imprezy choć jakiejś takiej reklamy, ograniczając się do powiadomienia na 24 godz. przedtem miejscowego automobilklubu, publiczność wileńska okazała żywe zainteresowanie (wyjątek stanowią motocykliści wileńscy, których trudno było dojrzeć) i tłumnie przybyła na metę przy ul. Królewskiej. W oczekiwaniu zawodników webral się tu komitet przyjęcia składający się z członków Automobilklubu pp. Busza, inż. Krukowskiego i Janowicza, mjr. Olecka (z ramienia kl. Legii) por. Iwanowska i Mierzwińskiego.

Policja usuwa tłoczając się publiczność z jezdni — słowem: czekamy na zawodników. Korzystam z uprzejmości mec. Wiślickiego i jadę (jako pasażer na poduszcze) z nim na szosę.

Prowadzony wprawną ręką jednocylindrowy Motobecane sunie doskonale po bruku, a na szosie udaje Harley'a.

Koło Wilczej Łapy mijają nas pierwsze maszyny. Nr. 20 i 22 — Harley'e trochę za serpyntyną BSA, znów Harley, Idian, BMW Harley — słowem tuż motocyklowe. Powracamy do Wilna.

Po pewnym czasie przybywają maszyny mniejszego kalibru — pół i ćwierćlitrowe. Tu najwięcej BSA, AJS, Ariete, jeden Calthorpe.

Ogólne zainteresowanie wzbudza półlitrowy BSA z wózkiem, oblepionym wprost pamiętkowymi plaketkami. To zasłużona maszyna p. Przyborowskiej.

Na zawodnikach znać że przebyli prawie 500 kilometrów. Ledwie chodzą, ten i ów przepytuje dyskretnie: „a gdzie będziecie spać, bo jeśli to ja już nie chcę”.

Marderzy i najsłabsze maszyny przybywają późno, coś kolo siódmej. O tej godzinie jest już w parku (ogród Bernardyński) 27 maszyn. Jest wiadomość, że Exelsior wycofał się — pękła rama, czy coś tam w tym guście.

Komisja wyjaśnia, że nagrodę wiceprezesa Automobilklubu wileńskiego p. Busza — piękny puchar srebrny zdobywa członek Legii Kobylński na Harley — Davidsonie.

Dziś o godz. 4 rano rozpoczął się start do Warszawy.

Osman.

W momencie gdy jeden z motocykli mając metę pedził w kierunku garażu, ja kas kobieta uścisnęła przebieżając przez kłombie koło ogrodu Bernardyńskiego. Kierowca motocyklu widząc nieuniknioną katastrofę, skreślił nagle w bok lecz wystraszoną kobietę również cofnęła się miast biec naprzód.

W ostatnim momencie motocyklista nie mogąc już ominąć kręcącej się na jezdni kobyli skierował maszynę w stronę chodnika i przewrócił ją, wyskakując szczęśliwie z siedzenia.

Motocykl uległ uszkodzeniu.

RADJO

NIEDZIELA, DNIA 3 SIERPNIA 1930 R.

10.15: Transm. nabożeństwa z Poznania.

11.58: Sygnał czasu.

12.5 — 13: Muzyka z płyt gramofon.

13: Komunikat meteorologiczny.

13.10: Transm. z Sali Miejskiej. Otwarcie zjazdu podoficerów rezerwy. Reportaż.

17.25: Koncert z Warszawy.

18.45 — 19.5: Feljton wesoly w wyk. K. Dejunowicza, art. Teatrów Miejskich.

19.5 — 19.25: Tr. z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.

19.25 — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. Liszt — polonez Nr. 1 i poemat symfoniczny „Preludja”.

19.50 — 20: Program na poniedziałek i rozmaitości.

20 — 20.25: Audycja literacka „Skrażony dokument” z audyjo. nowela Regara Poe w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgł. Wil.

20.30 — 22: Transm. koncertu z ogrodu Bernardyńskiego w Wilnie.

22 — 24: Transm. z Warszawy. Feljton wygł. M. Maszyński, komunikaty i muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 4 SIERPNIA 1930 R.

11.58: Sygnał czasu.

12.5 — 12.35: Muzyka z płyt gramofonowych.

13: Komunikat meteorologiczny.

15.50 — 16.15: Transm. z Warszawy „Kurpie, jako teren wycieczkowy” wygł. dr. R. Fieszerowa.

17.15 — 17.20: Program dzienny.

17.20 — 17.35: Komunikat sportowy.

17.35 — 18: „Walka talentu poetyckiego (Wł. Breniewskiego) z politycznymi wpływami „proletariackiej” koterji” — odczyt wygł. Wł. Arcimowicz.

18 — 19: Koncert z Warszawy.

19 — 19.25: Audycja dla dzieci: opowiadanie wygł. H. Makowska.

19.25 — 19.50: „Gdzie byłem — co widziałem?” wrażenia z podróży (część IV Bern) pog. wygł. T. Łopalewski.

19.50 — 20: Program na wtorek i rozmaitości.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Prasowy dziennik radiowy, koncert, komunikaty i muzyka taneczna.

Aresztowanych komunistów przetransportowano na Łukiszki

Osadzeni w areszcie centralnym komuniści, aresztowani podczas przygotowań do wystąpienia w dniu 1 bm. zostali w dniu wczorajszym przewiezieni na Łukiszki.

W chwili przewożenia więźniów do sądnego śledczego urzędującego przy ulicy Tatarskiej przed aresztem centr. na ul. św. Ignacego zebrał się wielki tłum ludzi przeważnie krewnych aresztowanych i poczęli napierać na karetki więzienne. Spowodowało to interwencję policji konnej i rozproszenie zebranych.

Sędzia śledczy zwolnił część zatrzymanych pozostałych zaś w liczbie około 50 pościł osadzić w więzieniu.

Transportowano ich partiami pod silną eskortą. W chwili gdy wprowadzano ich do więzienia, niektórzy poczęli wznosić okrzyki antypaństwowe.

Z SĄDÓW

NIC NIE POMOGŁO.

Sąd Okręgowy w Wilnie wyrokiem z dnia 9 — go marca uznał Altera Szulmana, D. Woronowa, Ch. Goldstejnównę i 19 ich towarzyszy winnymi należania do partii komunistycznej zachodniej Białorusi na terenie pow. Brasławskiego, a zatem udziału w spisku, mającym na celu obalenie istniejącego w Polsce ustroju państwowego i społecznego i oderwanie od państwa ziem wschodnich i skazał ich z art. 102 cz. 1 k. k. na różnoterminowe kary od 8 — 10 lat ciężkiego więzienia do 1 i pół roku więzienia, zastępnego domu poprawy i...

Sąd Apelacyjny 5 listopada 1929 r. wyrok powyższy z drobnymi zmianami zatwierdził.

Trzech z pośród skazanych: Bortkiewicz, Macuk i Solowjew odwołali się jeszcze do Sądu Najwyższego.

Sąd ten kasację Bortkiewicza i Solowjewa oddalił. Skarga kasacyjna Macuka rozpatrywana nie była, gdyż zrzekł się on jej na dzień przed rozprawą w Sądzie Najwyższym.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 1 do 2 bm. zanotowano wypadków 48 — w tem oplotu 19, przekroczeń administracyjnych 12.

— Fatalna sieczkarnia. Przedwczoraj rano 8 letni Lejba Bunimowicz (N. Suboc 9) dostał się do sieczkarni i odciął sobie palec u lewej ręki.

W parę godzin potem gdy rannego ulokowano w szpitalu, matka jego oglądając sieczkarnię zbliżyła zabardzo rękę do ostrza i również doznała odcięcia palca.

— Ujęcie złodziei. Zostali zatrzymani przez służbę kolejową na gorącym uczynku kradzieży walizy z garderobą na szkole Urbańskiej Heleny (Wielka 15) — Baranowski Józef, Sosnowski Tomasz i Taraszkiewicz Stanisław zamieszkał przy ul. Poleskiej 7 i Kolejowej 13. Wymienieni kradzieży tej dokonali na stacji kolejowej w Wilnie.

— Wpadł pod pociąg. Kola manewrującego pociągu zmiądzły stopę przechodzącemu pod wagonami woznemu stacji towarowej uściłowiczowi Janowi, zam. przy ul. Nowowiejskiej 19. Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala na Wilczej Łapie.

— Autobus najechał na rowerzystę. 1 b. mies. przy ul. Bazylińskiej najechał autobus 14242 na przejeżdżającego rowerem Czerniawskiego Józefa (Turgieleńska 1) Czerniawski wyszedł bez szwanku. Kola roweru zostały doszczętnie zniszczone.

— Kradnia i kradnia. W ciągu ubiegłej doby (1 — 2 bm.) zdarzyło się w Wilnie 6 kradzieży.

U ludzi cierpiących na żołądek, kisielki i przeczyszczające materię, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka — Józefa” pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Żądać w aptekach i drogeriach.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNIA R. B.

Handlowiec starszy energiczny rutynowany fachowiec dokładnie obeznany w pracy spółdzielczej i przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, korespondent, władza biegły językiem niemieckim, pracowity i bezwzględnie uczciwy, może całkowicie zastąpić właściciela, prowadzić samodzielnie interes handlowy, przemysłowy, przyjmie odpowiedzialne zajęcie stałe na umiarkowanych warunkach w zakładzie przemysłowym, handlowym w zakresie kierownictwa organizacji pracy, administracji, akwizytorstwa, biurowości, lub administracji instytucji zakładów domów. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwy” do adm. „Słowa”.

1. FOLWARK 92 ha urocz. położony w odległości 28 km. od Wilna, 2 km. od stacji kolejowej, dużo łąk, nadaje się do prowadzenia gospodarstwa mlecznego, sprzedamy za 6.000 dol. przy wpłacie 5.000 dol.

2. FOLWARK 90 ha o dobrej glebie, przy rzecze, wspaniałe zalewne łąki, zabudowania folwarskie kompletne, położony 12 km. od stacji kolejowej, sprzedam za 3.500 dol. przy wpłacie 2.000 dol. Agencja „Polkres” Wilno, Królewska 3, tel. 17-80. —

500, 1.000, 2.000, 3.000 i 5.000 dolarów nlokujemy natychmiast na pierwsze umowy hipotek odpowiednich domów w Wilnie. Sumy mogą być dane ewtl. i po banku. Oprocentowanie niskie, Agencja „Polkres” Wilno, Królewska 3, tel. 17-80.

Za duszę

ś. p.

Zdzisława

CHARMAŃSKIE

KINO
MIEJSKIESALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.Pierwsze Dźwięki
Kino
HOLLYWOOD
Mickiewicza 27Pierwszy Dźwiękowy
Kino-Teatr
HELIOS

Od dnia 2 do 5 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„Awantury Chińskie“

Komedia w 8 aktach. W rolach głównych: Karol Dane (Silm) i George K. Arthur. Nad program: Tygodnik Aktualności Nr. 115 — 1930 r. w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następnym program: „MIŁOŚĆ MURZYŃSKA“.

Dziś! Wstrząsający dramat na tle machinacji rekinów inflacyjnych p. t. „SKAZANIE ZE STAMBUŁU“ wlg powieści FEDORA ZOBELTITZA. W rol. gl. Genryk George, Paweł Hörbiger, Bitty Amann i Willi Forst. Nad program: Komedia w 2 aktach. D. godz. 7-ej ceny miejsc: BALKON 30 gr., PARTER i zł. Początek seansów o g. 5-ej, ost. 10.30

Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. **Przebieg dźwiękowy.** Wzruszający dramat sponiewieranej kobieci. W rol. gl. przepiękna CORINNA GRIFFITH oraz EDMUND LOWE. Przepych! Wystawa! Cudowne efekty! Fascynująca treść! Początek o godz. 4.30.

Nagrodzone na 1-ch Targach Północnych i wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie — 1928 r. —

Wielkim złotym medalem

Najlepsze instrumenty geodezyjne.

Teodolity, niwelatory, astrolabje, poziomometry, planimetry ETC.

POWSZECHNIE ZNANEJ FIRMY

Gustaw HEYDE, Drezno,

TAŚMY MIERNICZE, RULETKI I PRZYBORY KREŚLARSKIE w WIELKIM WYBORZE skład fabryczny w POLSCE

„OPTYK RUBIN“ Wilno,

DOMINIKAŃSKA 17, telefon 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzystuje od 1840 roku).

PIANINA I FORTEPIJANY

światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kemtopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.

K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

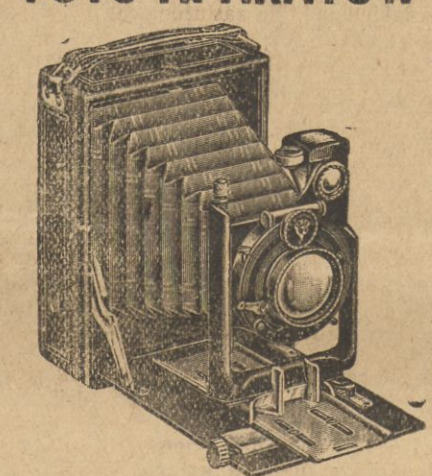
BIAŁE ZĘBY

- tylko przez stałe używanie pasty do zębów

CHLORODONT



Największy wybór **FOTO-APARATÓW** najslynniejszych firm



W SKŁADZIE optycznych, fotograficznych i geodezyjnych artykułów

„OPTYK RUBIN“ WILNO, ul. DOMINIKAŃSKA 17

Najstarsza firma w kraju (egzystuje od 1840)

DYREKCJA Państwowego Monopoli Spirytusowego

ogłasza niniejszym przetarg ofertowy na sprzedaż około 500.000 kg. stłuczki szklanej z butelek monopolowych znajdujących się w państwowych wytwórniach wódek.

Termin składania ofert do dnia 18 sierpnia 1930 roku włącznie. O szczegółach przetargu dowiedzieć się można w Wydziale Gospodarczym Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego, Warszawa, ul. Leszno № 1 — IV piętro. —o

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Dwuletniej z prawami szkół państwowych Szkoły Meljoracyjnej Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie ogłasza, że ostateczny termin składania podań o przyjęcie do powyższej szkoły upływa 20 sierpnia 1930 r. Egzamina wstępne rozpoczną się 27 sierpnia. Kandydaci zechcą skierowywać udokumentowane podania pod adres: Towarzystwo Kursów Technicznych Wilno ul. Holenderska 12. Od kandydatów wymagane są: świadectwo ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum państwowego lub równorzędnej szkoły, metrykę, 2 fotografie, zyciorys. —o

Ostrzeżenie!

Pewna firma w Wilnie rozlewa swoje mało wartościowe piwo w używanych butelkach — PATENT ARCYKSIĄŻECGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów. Proszę uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy **PIWA ZYWIECKIEGO** na oryginalną etykietę i korek z firmą

Arcyksiążący Browar w Żywcu

Z poważaniem; Reprezentacja Arcyksiążącego browaru w Żywcu na województwa Wileńskie, Grodno, Lidę i Wołożyn—WILNO, ZARZĘCZNA 19, tel. 18-62.

TRZY KRUKI

JOHN HANTER

Mathue podniósł rewolwer i wystrzelił w twarz Johnsa. Dwa razy rozległ się suchy trzask i Wirginia zobaczyła, jak za pierwszym razem John zachwiał się, a za drugim runął na cementową podłogę. Johns skonał, nie wydawszy jednego dźwięku.

— Djabli! — zgrzytnął zębami Trantch, drząc gwałtownie i nagle krzyknął dzikim, zwierzęcym głosem: — Aaaa!... To już drugiego zabiliście dzisiaj! Dwóch! I to wszystko z racji tego domu... z racji Calcotta... aaaa!...

Nieprzytomnie rozszerzonymi oczyma patrzył na Mathue Crow i krzyczał dopóki Mornington nie podszedł i nie uderzył go w twarz.

— Milcz, psie!

Mathue poprowadził niewolników swych dalej. Mornington niósł lampę. Wirginia machinalnie posuwała nogami. Teraz wszystko było jej zupełnie obojętne. Męka jej i strach doszły do ostatnich granic.

Stał przed windą. Mornington postawił lampę na podłodze i przy pomocy dźwigni, podniósł windę na tyle tylko, by mógł się pod nią zmieścić człowiek w leżącej pozycji.

— Trantch, — rzekł Mathue, — masz słuchać i ślepo wykonywać rozkazy, bo inaczej, pójdziesz w ślady Johnsa. A tobie, panienczko, daję poraz ostatni możność uratowania się od strasznych mąk, jednocześnie oszczędzając nasz czas. Kładź się!

Wirginia machinalnie uklekała. Mathue pchnął ją z całej siły pod windę. Mornington stał w środku windy z ręką na tabliczce ze sprężynami, których naciśnięcie wprowadziło w ruch maszynę.

— Czy powiesz mi teraz, gdzie mieszka Charlotte Smitson?

— Ja nie wiem, — głos jej brzmiał bezdźwięcznie, głucho. Powiedziałam już że nie wiem. To jest prawda.

— Kłamstwo! Poco udawać głupią? — Crow uśmiechnął się złośliwie. — Czyżbyś miała odwagę walczyć ze mną? Ze mną, który zwyciężył Calcotta, Gattermana, Domi Gattermana nawet. Czy myślisz, że ja pozwolę takiej dziewczynie stanąć na mej drodze? Myślisz, że cofnę się teraz przed osiągnięciem celu, do którego już od dawna dążę? Głupia! Sama nie wiesz, co robisz! Dostę już oszczędzałem ci

bie, teraz wiesz co ciebie czeka! Może ci się język rozwiąże, kiedy kosteczki zaczną pękać. Ostatni raz uprzedzam: wszelki sprzeciw do niczego nie doprowadzi. No, słucham!

Wirginia milcząca zrobiła gest przeczący. Nie mogła mówić, przed oczami jej wirowały czerwone koła.

Mathue wzruszył ramionami.

— Dobrze. Sama jesteś winna. Morningtonie...

Nagle z ciemności, z poza jego pleców rozległ się głos. Był to głos spokojny, dźwięczny i rozkazujący. Puście kąty garażu odbiły się dziwnym echem, ten niespodziewany odgłos.

— Rzuć rewolwer, Crow!

ROZDZIAŁ XXXI

Porachunek.

Wirginia słyszała głos, ale nie mogła odróżnić go od siebie dziwnego odgłosu, w jakie wpadła. Głos znajomy dziwnie, zdawał się płynąć zdaleka... jakby przez sen...

Widziała, jak rewolwer wypadł z ręki Mathue Crowa. Słyszała, jak głuchym uderzył o cementową podłogę, o uszy jej obił się przeraźliwy krzyk Morningtona.

I nagle posłyszała swój własny głos, ale dziwnie obcy i daleki, jakby wy-

darty z dna rozpaczy: „Tonny! Tonny!“

Teraz ujrzała go. Stał w kole światła zruconego przez lampę, poza plecami Mathue Crow. Był bez kapelusza, ubranie miało wygięte i wybrzdzone. W wyciągniętej prawej ręce trzymał rewolwer Maurycego Gattermana.

— Mornington, — wydał rozkaz młodym adwokat, — skacz na podłogę, a przedko! Spuść rękę z tej tabliczki, jeżeli nie chcesz, żebym cię zabił! Słyszysz? Prędzej!

Mornington wyskoczył z windy, upadł na podłogę i z trudnością powstał.

— Trantch, pomóż Wirginii wydostać się stamtąd. A wy: Mathue i Mornington, walcie przedko na jej miejsce. Żywo!

Ostatnie słowo gwizdnęło w powietrzu, jak uderzenie bitem. Mornington szybko wykonał rozkaz.

Mathue odwrócił się do wroga: — A jeżeli ja nie odmówię? — Zabijcie ciebie. A ja strzelam bez pudła. Ale nie chce was zabijać. Chcę was unieszkodliwić. Morningtonie, słyszałeś, co ja kazałem zrobić?

Trantch wy dobył już Wirginie z pod windy, a Mornington, ciężko dyśząc, zajął jej miejsce.

Tonny popchnął Mathue Crow i zmusił go do wsunięcia się obok brata

pod windę. Następnie zamknął za nimi drzwi. Obaj bracia znaleźli się w klatce.

— Jeśli spróbujecie otworzyć drzwi, zastrzelę was obu, — oznajmił Tonny. — Wirginio, weź lampę i stań koło windy, żebym ich lepiej widział. Czy Trantch może dopomóc mi?

— Słucham sir, — pośpieszenie zawołał Sam. Czuł teraz, że ciężar przytłaczający go spada z jego ramion, czuł się młodym i silnym.

— Jestem na pańskie rozkazy!

— Przejdź z powrotem podziemne przejście i wejdź do ich sklepu. Stamtąd wyjdiesz na ulicę, gdzie dyżurują przebrani detektywi. A jeśli nie poznasz ich, a oni nie zaczepią ciebie, biegnij do najbliższej budki telefonicznej i zatelefonuj do inspektora Richardsona z Scotland Yardu. Powiesz im, kim jesteś, co ja robię i gdzie nas można znaleźć.

— Słucham sir.

Trantch śpiesznie znikł w podziemiach.

Mornington zaryczał nagle potrzaskając gwałtownie siatkę, za którą siedział:

— Trantch, wróć, wróć, Trantch! Obiecuję ci pięćdziesiąt tysięcy funtów, jeżeli pomożesz nam się stąd wydostać! Sto tysięcy! Ja dam...

— Milczcie! — krzyknął Tonny.

— Przedewszystkiem sam nie masz tych pieniędzy, a zresztą życie wasze nie jest tyle warte. Zgory można być pewnym, że oszukacie i nie dadcie nic. Crow, — zwrócił się do Mathue, że szukaliście: ja cały czas byłem w garażu.

Wyciągnął ramię i ostrożnie przyciągnął do siebie młodą dziewczynę.

— Słyszałem krzyk miss Telford i właśnie miałem wejść do podziemnego korytarza, kiedy posłyszałem wasze kroki. Schowałem się pod samochód i zawiśłem między osiami. Gdybyście nie polecieli się ukleknąć i oświecić auto z pod spodu, znaleźlibyście mnie.

— Wiedziałem, że tutaj ktoś jest! — jęczał Mornington. — Boże mój! Boże! Mówiłem ci, Mathue! Teraz koniec!

— Słusznie, — uśmiechnął się Tonny, — teraz już koniec.

Serdecznie i pieszczotliwie uściśnął dłoń Wirginii.

— Jak się czuje maleńka?

— Ach Tonny... Sama sobie nie wierzę! Mam ochotę płakać i śmiać się!

— Śmiejmy się więc!

Obwieszczenie

Państwowe Nadleśnictwo Krupańskie we wsi Szyłwach, poczta Bakszty, stacja kol. Juraciszki niniejszym obwieszcza, że w dniu 5 sierpnia r. b. o godz. 12-ej odbędzie się przetarg ustny i zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż drewna opałowego z wyrobu gospodarczego 1929/30 r. znajdującego się na składnicy w Piesiewiczach przy wąskotorowej kolejce „Piesiewicz—Juraciszki“.

Rodzaj	Sortyment	Ilość mp.	Cena wywoławcza za 1 mp. złotych	U W A G I
Jesion	Szczapy	379,30	6,00 zł.	Opał jest 1-ej jakości
Klon	"	66,70		
Brzoza	"	5972,50		
Olsza	"	7227,00		
Sosna	"	550,40		
Świerk	"	56,50		
Osika	"	4,00		

Pisemne oferty z napisem „Przetarg na drewno opałowe“ nadsyłać do 5.VIII.30 r. godz. 12-ej do Nadleśnictwa Krupańskiego, poczem nastąpi otwarcie ofert. Cenę należy podawać za 1 mp. cyframi i słowami złotych i dziesiętnych złotego.

Nadleśnictwo zastrzega sobie ewentualne drobne różnice w masie. Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu Dyrekcji L. P. w Wilnie.

NADLEŚNICTWO KRUPAŃSKIE.

LEKARZE:

D-r Bernstejn choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 28. Od 9—1 i 4—8 w. chor. weneryczne, skórne, i moczopłciowe, tel. 921.

D-r Blumowicz choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, od 9—1 i 3—7.

D-r Ginsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3. Od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

D-r Kenigsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 4. Od 9—12 i 4—8. Tel. 1090.

D-r Szyrwint choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 19, od 9—1 i 3—7.

Dr. Wolfson choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, od 9—1 i 4—8 w. tel. 10-67.

D-r Zeldowiczowa choroby kobiece, weneryczne i narządu moczowego. Mickiewicza 24. Od 12—2 i 4—6. Tel. 277.

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy

Zawalnia 9, telefon 3-23

przyjmuje zamówienia na żyto siewne oryginalne rogatińskie w każdej ilości.

Hurtowa sprzedaż CEMENTU

Syndykatu cementowców Polskich po cenach fabrycznych

A. DEULL, Wilno

Biurowo: Jagiellońska 3. tel. 811.

Składy: Słowackiego 27. tel. 14-45

Meble STYLOWE i nowoczesne B-cia Olkin.

w wielkim wyborze poleca

Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 362.

Nadeszło dużo nowości!

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nekrologi i wszelkie ogłoszenia do „SŁOWA“ i innych pism należy umieszczać za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego. Garbarska 1, tel. 82, gdyż Biuro to oblicza po cenach BARDZO TANICH.

Warto się przekonać! —o

Do SPRZEDANIA;

1) Samochód ciężarowy, mało używany, 2) nadwozie ciężarowe — nowe. Informacji udziela: p. Jerzy Zonn, Wilno, ul. Zamkowa 18 m. 12. —o

KOSMETYKA

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczącej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

AKUSZERKA ŚMIAŁKOWSKA

56 dziesięcin, w Dziśnieńskim, tyczny, uszuwa zmarszczyły odległy o 3 km. od kł. piegi, wagi, łupież, miasta, 1 km. od brodawki, kurzakki, wy-autobusów, w niepadanie włosów. Mięczyłki uroczym pożentiu, nad rzeką, z zabudowaniami i ogrodem, bez długu, jest hipoteka — zaraz do sprzedania. Nadaje się na piękne letnisko.

Lokale pod biuro Wiadomości od g. 5 niem i telefonem do nasza Z. Kruszwieckie Codziennie od g. 10—8, wynajęcia, Mickiewicza go, Wilno, ul. Jasińskiego, W. Z. P. 43. № 4 m. 4. —o skiego 5.

LOKALE

Lokal pod biuro Wiadomości od g. 5 niem i telefonem do nasza Z. Kruszwieckie Codziennie od g. 10—8, wynajęcia, Mickiewicza go, Wilno, ul. Jasińskiego, W. Z. P. 43. № 4 m. 4. —o skiego 5.

AKUSZERKA ŚMIAŁKOWSKA

56 dziesięcin, w Dziśnieńskim, tyczny, uszuwa zmarszczyły odległy o 3 km. od kł. piegi, wagi, łupież, miasta, 1 km. od brodawki, kurzakki, wy-autobusów, w niepadanie włosów. Mięczyłki uroczym pożentiu, nad rzeką, z zabudowaniami i ogrodem, bez długu, jest hipoteka — zaraz do sprzedania. Nadaje się na piękne letnisko.

Lokale pod biuro Wiadomości od g. 5 niem i telefonem do nasza Z. Kruszwieckie Codziennie od g. 10—8, wynajęcia, Mickiewicza go, Wilno, ul. Jasińskiego, W. Z. P. 43. № 4 m. 4. —o skiego 5.

Mały **samochód** 2 osob. „Peugot“ okazynie do sprzedania. Senatorska 14—3. —o

Sprzedaje się PLAC 310 sążni kwadratowych przy ul. Kalwaryjskiej 120. Dowiedzieć się u p. Hofmana Porzeczkowa 9. 1000—2

Dom z DUŻYM OGRODEM blisko centrum sprzedany niedrogo Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —2

Dwa niewielkie osiedli z kompletem zabudowań dworskich, o glebie pszenno-buraczanej w Woj. Nowogrodzkim, sprzedane dogodnie Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. —1

ROŻNE

1 lub 2 pokoje w centrum miasta do wynajęcia, ul. Widywierzawia się noleńska 28 m. 1. —2

Dwa pokoje do wynajęcia, ul. Widywierzawia się noleńska 28 m. 1. —2

Pokój do wynajęcia bez umeblowania lub z umeblowaniem. W dogodnym punkcie swoje złote i dolary miasta. Tylko dla sołtuch na 11 proc. lidnego i samotnego(ej) rocznie. Gotówka i lokatora. Pańska 4—4, ja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOM-BARD Plac Katedralny, Biskupia 12. Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, mebli, pianin, samochodów i wszelkich towarów. 9000—2

LEKARZE

Doktor Medycyny F. Świeżyński choroby płuc, nosa, gardła i uszu powodzi. Przyjmuje od godz. 11 m. 30—12 m. 30 i od 4—6 p. p., ul. Śgogo Jakoba 16—5. —o

Udział na hipotekę pożyczki do 2000.000. Oferty z podaniem obiektu do adm. „Słowa“ dla S. S. 1000—o

KUPNO SPRZEDAŻ

SAMOCHOŃD wykładany skórą, na nowych oponach sprzedawany. Ofiarą 4 m. 5, tel. 15-08. —o

Dom pół drewniany pół murowany w punkcie handlowym, o 7 mieszkanach i 2 sklepach, placu 250 sążni kw., sprzedany za 20.000 zł. Dom H-K „Zachęta“ Mickiewicza 1. tel. 9-05. —2

PRZEPISYWANIE NA MASZYNACH tancio, szybko i fachowo Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —2

Posiadamy do ulokowania na hipotekę miejskie kilka tysięcy dolar. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —2

LOKATY w różnych sumach i walutach załatwiamy na pierwszorzędne zabezpieczenie, zupełnie bezpłatnie Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —2